

w piątek kiedy niebo ciemniało
upadły na zdrewniałe kolana
ścięte w gniewie człowieka
legły pnie dorodne jeszcze liściaste

a zakute w łańcuchy powlekli je
rzucając w ostatnią drogę
pod płotem obumierają ich szczątki
zranione gwałtem krzyczą kory

faktura zapłacona garścią srebrników
uwiera strachem sumienie drwali
bo zmartwychwstaną drzewa
z nasienia wiekami zaszumią

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alchemik, dodano 21.03.2009 18:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.